

**MONIKA STRĄCZEK PS. HALINA**

*Żołnierzem zostałam z konieczności z potrzeby chwili,  
bo takie były czasy – czasy wojny.*

9 IV 2022 r. odeszła na wieczną wartę we Wrocławiu kpt. Monika Strączek z d. Śladewska, sanitariuszka „Halina” 27. Wołyńskiej Dywizji AK, żołnierz 2. Armii WP.

Urodziła się 1 V 1925 r. w Laskowiznie na Mazowszu, córka Piotra Śladewskiego i Leokadii ze Śladewskich (matka wyszła za mąż za bardzo dalekiego kuzyna Piotra Śladewskiego). W pierwszych latach jej życia rodzice wyjechali na Wołyń, skąd pochodziła jej matka. Rodzice prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni 22 ha w kolonii Ostrów, pow. Kowel. Kolonię zamieszkiwali osadnicy wojskowi – legioniści.

Dom, kościół, szkoła i organizacja harcerska przygotowywały młodzież do obrony kraju, a Kresów w szczególności. Monika czuła się Kresowianką. W 1939 r. ukończyła szkołę powszechną. Dzień 1 IX 1939 r. był dramatem kresowych Polaków. Administracja lokalna przestała funkcjonować zanim rząd polski odjechał z Łucka w kierunku granicy południowej. Polscy żołnierze – rozbitkowie byli napadani przez nacjonalistycznie nastawionych Ukraińców, którzy kierowali ich na rzekomo bezpieczne drogi, a tam napadali z zasadzek.

Kiedy 17 września Armia Czerwona przekroczyła granicę Polski, to natychmiast miejscowi Ukraińcy skonfiskowali rodzicom Moniki radio i rowery, a 21 września przyszli po broń.

Pod okupacją sowiecką 14-letnia Monika rozpoczęła naukę w szkole w dużej polskiej wsi Zasmyki. Wykłady prowadzono w języku polskim, obowiązywał język rosyjski i ukraiński. Mieszkała wówczas u babci w Zasmykach. Widziała jak ukraińscy sąsiedzi po wybuchu wojny z ZSRR w czerwcu 1941 r. wznosili bramy triumfalne, jak powiewały flagi ze swastyką, napisy gloryfikowały wodzów: Hitlera i Banderę. Ukraińscy



1. Monika Śladewska  
w mundurze 1945 r.  
(zbiory FGEZ)

policjanci na usługach Niemców pomagali organizować getto w Kowlu. Los Żydów został przesądzony. Szkołę w Zasmykach zamknięto. Policja ukraińska wspólnie z Niemcami dokonała pierwszego masowego mordu w Obórkach 13 XI 1942 r. Ukraińska Powstańcza Armia grupująca ukraińskich nacjonalistów rozpoczęła czystki etniczne na Polakach. Jej najbliższa rodzina zawdzięcza życie uczciwemu Ukraincowi, który pewnego lipcowego poranka 1943 r. ostrzegł rodziców przed śmiertelnym zagrożeniem ze strony ukraińskich mieszkańców sąsiedniej wsi Ośmigowicze, położonej w powiecie kowelskim. Wspomniany Ukrainiec wracał z zebrania, na którym pop miejscowej cerkwi uświadamiał zebranych, że zabicie Lacha i komunisty nie jest grzechem. Gdy w 1943 r. rozpoczęła się eksterminacja Polaków na tych ziemiach, rodzina została zmuszona do opuszczenia gospodarstwa. Gehennę Polaków Monika przeżyła w dużej bazie samoobrony Zasmyki – Kupiczów. Ukończyła kurs sanitarny w Kupiczowie i została skierowana do pracy w miejscowym partyzanckim szpitalu polowym 27. Wołyńskiej Dywizji AK. Gdy walki nasiliły się i przybywało rannych, młoda dziewczyna zetknęła się pierwszy raz ze śmiercią.

Kiedy Rejon Zasmyk i Kupiczowa został wyznaczony przez dowództwa Armii Krajowej na miejsce koncentracji części 27. WDP-AK, wtedy już jako „Halina” została w tej dywizji sanitariuszką. Wczesnym rankiem 19 I 1944 r. mieszkańcy Zasmyk zostali zaskoczeni niezwykle groźną w skutkach niemiecką akcją pacyfikacyjną. Od zapalających kul paliły się zabudowania. W panice mieszkańcy Zasmyk uciekali do lasu, gdzie stały oddziały partyzanckie. Dom jej babci ocalał. Zamieszkały tam matka oraz młodsze siostry Moniki. Ojciec i brat natomiast byli w samoobronie (brat zginął w partyzantce, mając 16 lat). W szpitalu, w którym pracowała „Halina”, dowożono również chorych na tyfus żołnierzy sowieckich. Po pewnym czasie trzeba ich było odwieźć do szpitala frontowego do Mielnicy. Wraz z innymi sanitariuszkami była ewakuowana na tyły frontu pod Kiwerce, dalej do Żytomierza. Ostatecznie w czerwcu 1944 r. została wcielona do Samodzielnego Batalionu Sanitarnego, który był częścią 10. Dywizji Piechoty 2. Armii. Jako sanitariuszka frontowa pokonała trasę wiodącą od Żytomierza przez Chełm, Lublin, Rzeszów, Kraków, Katowice, Gorzów Wielkopolski do Wrocławia. W kwietniu 1945 r. wzięła udział w walkach tzw. operacji łuzycyckiej i jej najkrwawszym epizodzie, jakim była bitwa pod Budziszynem. 6 V 1945 10. Dywizja Piechoty 2. AWP osiągnęła strefę koncentracji w okolicach Commerae, Truppen, Cunnevit. Batalion sanitarny dotarł do Hoske, stamtąd do Commerae. W dniu zakończenia wojny 8 maja Monika Strączek znalazła się w Putschwitz. Tam zakończyła szlak bojowy, jaki przyszło jej przebyć z 10. Dywizją Piechoty i rozstała się z batalionem sanitarnym,



2. Spotkanie wrocławskich kombatanek (2003 r.).

Od lewej: Leokadia Trznadel – AK Wilno, w środku Maria Wierzbicka – AK Lwów, trzecia Monika Śladewska-Strączek, 27 WDP, LWP (fot. A. Rojewska)

który ratował życie innym i z którym dzieliła trudy i uciążliwości: z lekarzami, felczerami, pielęgniarkami. Wkrótce otrzymała rozkaz powrotu do Lublina. Po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Intendentury w Lublinie służyła w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Warszawie. Po demobilizacji w 1948 r. pozostała w instytucie jako pracownik cywilny i uzupełniała wykształcenie.

W kwietniu 1954 r. wyszła za mąż za inżyniera Henryka Strączka, pracownika w fabryce wagonów „Pafawag”. W 1955 roku urodziła córkę Danutę. Henryk Strączek zmarł w 1983 r.

Po ukończeniu SGPiS w 1953 r. otrzymała nakaz pracy do Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni we Wrocławiu. Pracowała na stanowisku do spraw ekonomicznych do 1989 r. Będąc na emeryturze, postanowiła popularyzować wiedzę historyczną wśród młodego pokolenia. W 1988 r. zajęła I miejsce w ogólnopolskim konkursie na wspomnienia kobiet – żołnierzy LWP. W latach 1988–1990 napisała wydaną własnym sumptem książkę wspomnieniową zatytułowaną *Z Kresów Wschodnich na Zachód*, wyd. ATLA, Wrocław 2001. W książce ukazała dramat Polaków na Wołyniu, których była świadkiem, a także swoją drogę frontową. Napisała również 106 artykułów drukowanych w historyczno-publicystycznych czasopismach „Na Rubieży”, „Przeglądzie”, „Myśli Polskiej”

i „Biuletynie 27 Wołyńskiej Dywizji AK”. W działaniach edytorskich była wspierana przez córkę Danutę Wojciechowską i wnuczkę Agnieszkę.

Od XII sesji w 2002 r. uczestniczyła w listopadowych zjazdach popularnonaukowych organizowanych przez Fundację Generał Elżbiety Zawackiej – Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz WSK. Od 1997 roku należała również do Memoriału Generał Marii Wittek, współpracowała z Archiwum WSK. Przygotowała interesujący referat pod tytułem „Służba Kobiet w Armii Krajowej na Wołyniu i Wojsku Polskim 1943–1945”, który wygłosiła 16 XI 2002 r na dwunastej sesji naukowej połączonej z III Zjazdem Kombatantek (referat opublikowany w: *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 5, Toruń 2003, s. 53–73).

Odznaczona m.in.: Medalem za Odrę, Nyse, Bałtyk (za udział w walkach o Berlin), Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim, Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Polonia Mater Nostra Est, Krzyżem Armii Krajowej, Złotym i Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Na wniosek Zarządu Dolnośląskiego ZW i RWP została awansowana do stopnia kapitana.

Była osobą niezwykle skromną i niezabiegającą o zaszczyty.

Jej pogrzeb odbył się bez rozgłosu. Spoczywa na cmentarzu komunalnym we Wrocławiu.

Cześć jej pamięci!

*Anna Rojewska*